Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 293. Lwów, Poniedziałek dnia 12. Grudnia 1921. **Rok XXXIX.**

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 440 Mk., z do... do domu 500 ... w Polsce ... nych ... Za ...

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz nonp.rell. Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" 90 Mk. „Nekrologia" 80 Mk., na pierwszej kolumnie 200 Mk., przed kroniką 150 Mk. Po kronice i komunikaty 135 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 10 Mk. Kupno sprzedaż od wyrazu 15 Mk. Korresp. ind. pryw. i matr. od wyrazu 20 M. Cała stronica 50.000 Mk., pół stronicy 15.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 60.000 Mk., jedna szpalta na I. stronicy 20.000 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie 150 Mkp.

Ogłoszenia na niedzielę i święta, o 50% drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100% droż.
„Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3—5 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Adm. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Ugoda irlandzko-angielska.

Optymistyczny nastrój zapanował w Anglji i na całym świecie. Dzień 5. grudnia stał się historyczną datą zgody Anglji z Irlandją, zakończenia wiekowych sporów i walk.

Walka ta trwała od 1169 r., kiedy to poraz pierwszy Anglicy zawładnęli Zieloną Wyspą bardów celtyckich. Zakończyło się legendarne niemal panowanie 5 królów irlandzkich i ich naczelnika. Zaczął się okres walk o niepodległość i buntów. A jednak jeszcze długo zachowywała Irlandja cień odrębności, którą symbolizował parlament irlandzki, był to cień tylko, bo wszystkie postanowienia jego musiały być zatwierdzane przez rząd angielski. Już po wielkiem religijnem powstaniu w XVII w. odebrano katolikom prawo wyboru do parlamentu, a w r. 1801 sami przedstawiciele Irlandji, pod wpływem rozpaczy z powodu niespełnionych wielkich marzeń łączących sie z wojną o niepodległość Stanów Zednoczonych i rewolucją francuską, dali się usidlać Pittowi młodszemu i rezygnując z przedstawicielstwa narodowego, ogłosili unje z Anglią i wejście w skład parlamentu angielskiego.

Niepodległościowcy irlandzcy nie dali jednak za wygraną, patrjoci, jak O'Conell i O'Brien, występowali przeciw unji z Anglją. Z biegiem czasu zarysowały się dwa kierunki, skrajnie niepodległościowy, który powstał na gruncie Ameryki w latach sześćdziesiątych wśród emigrantów z ostatnich powstań, zwolenników O'Brien'a „Sinnfein", którego najwyższy rozkwit przypada na czas wielkiej wojny i ugodowy, opowiadający się za łącznością z Anglia i żądający dla Irlandji Home Rule'u. Ten ostatni bliski był zwycięstwa, gdy Gladstone opracował w 1885 r. projekt Home Rule'u, ten jednak został kolejno przez obie izby angielskie odrzucony. Myśl Gladstona żyła jednak i w niej upatrywały liberalne grupy angielskie lekarstwo na pożogi i mordy, które zapanowały wszechwładnie w Irlandji. Labour Party i liberali angielscy spotkali sie jednak z silną opozycją unionistów, którzy nie chcieli zgodzić się na zerwanie węzłów z 1801 r. Pierwszy projekt zwykłego Home Rule'u, którego uchwalenie przez izby angielskie uważane było za niesłychany zwrot w polityce angielskiej, został jednak odrzucony przez sinnfeinistów. Zapanował znowu okres walk morderczych, które okazały jednak w całej pełni, że zarówno wyspa, jak i Anglja znużone są ciągłemi sporami i radeby wrócić do ciszy i do pracy.

Ostatnie konferencje z mężami zaufania sinnfeinu zdawały sie zapowiedzią lepszej przyszłości. Owocem ich był układ, o którym doniosły telegramy, uważany powszechnie za szczęśliwe zamknięcie sporów angielsko-irlandzkich.

Życzyćby sobie trzeba, aby tak było rzeczywiście. Gabinet angielski przyjął projekty ugody. Dnia 14 przedłożona będzie ona parlamentowi angielskiemu do ratyfikacji. Spodziewać sie należy pewnych protestów ze strony unionistów skrajnych, lecz udział w rokowaniach lorda Birkenheada i Chamberlaina zapewnia jej przyjęcie. Odpadają główne zarzuty, gdyż Irlandja wedle

Danina i reforma.

PSL. broni zagrożonej przez p. Michalskiego reformy rolnej.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Przez cały dzień 9, a następnie 10. bm. odbywała się dyskusja generalna nad projektem ustawy o daninie.

Przedstawiciele wszystkich klubów wypowiedzieli się za zasadą ściągnięcia daniny, jednakże, z bardzo małymi wyjątkami, kluby uczyniły szereg zastrzeżeń co do niektórych artykułów projektu.

Wśród tych zastrzeżeń zwrócić uwagę należy na poprawkę, odnoszącą się do art. 52, mówiącego o możności sprzedaży nieruchomości ziemskich na pokrycie daniny.

Klub P. S. L. poparty w swem stanowisku i przez inne ugrupowania, domagać się musi, aby sprzedaż nieruchomości ziemskich na ewentualne pokrycie daniny nie wchodziła w sprzeczność z ustawą o reformie rolnej.

Projekt, który wyszedł z komisji, stanowiska tego dostatecznie nie broni, a winą jest to p. min. skarbu Michalskiego, który mając gwarancję popierania go przez Związek Ziemian na stanowisku min. skarbu, chce przemycić możność obejścia w tym punkcie reformy rolnej.

Należy mieć nadzieję, że w dyskusji szczegółowej, która odbyć się ma w poniedziałek, stanowisko, bronione przez P. S. L. i postawione we wniosku posła Kowalczuka, znajdzie należyte zrozumienie.

A więc 12. bm. spodziewać się należy wyczerpania dyskusji szczegółowej i w tym wypadku we wtorek na plenarnem posiedzeniu byłoby już przeprowadzone głosowanie nad daniną.

—oo—

Protest Polaków Śląska Cieszyńskiego

przeciw umowie polsko-czeskiej.

Cieszyn. (AW.) W niedzielę odbyły się w Cieszynie, Skoczowie i Dziedzicach wiece ludności polskiej w celu zaprotestowania przeciw ratyfikacji umowy polsko-czeskiej jako krzywdzącej ludność polską Śląska Cieszyńskiego.

—oo—

Z obrad polsko-niemieckich.

Katowice. (PAT.) Biuro Wolffa komunikuje: Na pierwszej konferencji pełnomocników obu rządów, tj. pp. Olszowskiego i Schiffera obie strony zgodziły się na to, że obrady należy możliwie przyspieszyć. Szybkiej pracy sprzyja okoliczność, że obrady odbywają się na terenie śląskim i obecni są z obu stron fachowcy.

Katowice. (AW.) Na czwartkowej konferencji pełnomocników polskich i niemieckich załatwiono przeważnie kwestje natury formalnej związane z przebiegiem rokowań. W piątek o g. 10 11 podkomisji polsko-niem. przystąpiło do pracy. Odbywać się będą posiedzenia codzień od 9—13 i od 15—18 nie wyłączając niedziel. W piątek przewodn. p. Olszowski złożył wizytę przedstawicielowi Nacz. Rady ludowej.

Katowice. (PAT). Po ukończeniu obrad wczorajszych, które w niektórych podkomisjach trwały do późnej godziny w nocy, przewodniczący podkomisji ze strony polskiej udali się do pełnomocnika polskiego p. Olszowskiego dla zdania mu sprawy przebiegu rokowań i omówienia dalszego programu. Stwierdzono, że obrady w pierwszym dniu miały przebieg pomyślny.

Katowice. (PAT.) Prace w 11 komisjach postępują w szybkiem tempie naprzód. Komisje kolejowa i do spraw wodnych i elektrycznych postanowiły dokonać oględzin na miejscu. W komisji węglowej ustalono zgodność zasadniczych poglądów. Komisja prawnicza urzędująca w Bytomiu obradowała nad sprawą pozostawienia w mocy na Górnym Śląsku przyznanym Polsce prawodawstwa niemieckiego w dziedzinie pracy w przemyśle i górnictwie, aż do chwili, gdy wydana zostanie odpowiednia ustawa obejmująca całe państwo. Komisja ochrony praw mniejszości narodowych rozważała sprawę wprowadzenia na terytorjum G. Śląska, pozostałym przy Niemcach, przepisów traktatu wersalskiego o mniejszościach narodowych.

Katowice. (AW.) „Kattow. Zeit" donosi, że podczas konferencji delegatów polskich z niem. przewodniczący niem. delegacji dr. Schiffer podniósł, jako nadzwyczaj pomyślną okoliczność, iż rokowania odbywać się będą na gruncie górnośląskim, gdyż można powołać rzeczoznawców bez wielkiej straty czasu. Na 1-em posiedzeniu komisji przewodniczył starszy wiekiem, na następnych — w myśl postanowień genewskich — przewodniczyć będą kolejno Polak i Niemiec.

—oo—

POLITYCZNA PODRÓŻ POSŁA RUMUŃSKIEGO P. FLORESCU?

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W poniedziałek d. 12. bm. wyjeżdża do Bukaresztu poseł rumuński p. Florescu. Przed wyjazdem będzie przyjęty przez prezydenta min. Ponikowskiego, z którym odbędzie konferencję w związku z podróżą, która nosi charakter polityczny.

ugody ma przysiądz wierność królowi i wejść w skład imperjum brytyjskiego, zapewnione zostaje również bezpieczeństwo Anglji przez zagwarantowanie przez Irlandję specjalnych praw wojsku angielskiemu i odpada kwestja Ulsteru, któremu ugoda pozostawia zupełną swobodę działania. Za przyjęciem przemawiają również względy polityki zagranicznej, a zwłaszcza starania angielskie o przyjaźń Ameryki.

Większe wątpliwości żywićby można co do stanowiska Dail Eireannu. Rzecz charakterystyczna, podczas gdy Anglja na konferencji reprezentowana była przez ludzi najbardziej upełnomocnionych jak Lloyd George, lord Birkenhead, Churchill, Chamberlain, Irlandia wysłała Collinsa i Bartona „o pełnomocnictwie ograniczonem", jak sami stwierdzają. De Valera i Griffith pozostali w cieniu. O ile nie zwycięży w parlamencie irlandzkim kierunek umiarkowany, można się sceptycznie zapatrywać na trwałość zgody. De Valera w „Kilnamona", jakby dla oświetlenia sytuacji, stwierdził ponownie: „Bronimy pewnych zasad i żadna władza na świecie nie zmusi nas do zmiany tych zasad. Poszliśmy na drodze pokoju jak daleko mogliśmy. Gdybyśmy poszli dalej, zdradzilibyśmy zasady, dla których pokolenia Irlandji walczą od 600—700 lat".

Warunki Irlandji były: zupełna niepodległość republiki irlandzkiej, jedność przez przyłączenie do niej Ulsteru.

Ugoda załatwia obie kwestje kompromisowo, „Wolne państwo Irlandzkie" związane jednak ma być przysięgą wierności z królem, Ulster ma odstąpić kilka hrabstw, ale pozostać poza obrębem „Wolnego Państwa". Nie znane są nam „zastrzeżenia" jakie ugoda przewiduje w statucie dominionu przyznanym Irlandji, zastrzeżenia których wymaga zdaniem mężów stanu angielskich bezpieczeństwo Anglji, a które mogą się niepodobać Irlandji. Czy kompromis ten zostanie przyjęty przez zaciekłych sinnfeinistów? Nieustępliwość De Valery jest znana, znane jest jednak też znużenie ludości.

Zagadką jest na razie stanowisko Ulsteru. Pozostawiono mu wprawdzie wolną rękę, lecz zapowiedziano ograniczenie terytorjalne. Sir James Craig zaś, premier Ulsteru, zastrzegł się zarówno przeciw wspólnemu parlamentowi z Irlandją, jak i przeciw „zamachom" na całość Ulsteru i jakimkolwiek zmianom jego granicy.

Jednak mimo niepewność ostatecznego rozstrzygnięcia układ uważać trzeba za niepospolite zwycięstwo Lloyda George'a. Zwycięstwo w pierwszym rzędzie na terenie polityki wewnetrznej. Fakt, że potrafił skupić do wspólnej pracy swych współzawodników nawet, że zdołał skłonić opinję angielską do przyznania Irlandji stanowiska Kanady, Australji, Afryki Południowej, że zdołał pozyskać umiarkowaną partję irlandzką, — a to wszystko w chwili, gdy mu rozstrzygnięcie konieczne jest w sprawach polityki zewnętrznej, — dowodzi, jak niepospolite zdolności dyplomatyczne posiada ten mąż stanu, obecny i przytomny wszędzie, gdzie interes angielski tego wymaga. Rozstrzygnięcie ostateczne przez parlamenty zapadnie zapewne z końcem miesiąca, na razie, póki laury niezwiedłe i świeże, syt sławy, otoczony glorją powodzenia i zręczności udaje się Lloyd George do Waszyngtonu, aby tam zaważyć silnie na losach świata. **L. C.**

Sowiety zbroją się.

Na granicy widać już nowe zbrojenia sowjetów.

(x). Bolszewicy mobilizują się w najlepsze. Ze stron głodujących, zwłaszcza z Nadwołża przesuwa się wojska, szeroko uzupełnione rekrutem, ku granicy rumuńskiej, a też i polskiej. Najbardziej doborowe oddziały, złożone z samych zaufanych „towarzyszy" partyjnych rzucono w rejon pograniczny. T. zw. „politotdjet" armji agituje koncentracyjne obozy, prawiąc duby smalone o prowokacyjnem zachowaniu się burżuazji międzynarodowej, której forpocztą są Rumunja i Polska, oraz gadając o jednym duchu, który ożywia i Lenina-batiuszkę i „czerwonego lwa" — Trockiego i synów marnotrawnych, jak Slaszczow, Gilbich i inni „białogwardziejcy", którzy przeszli do „czerwonych", bo wiedzą, że dziś sowjety bronią Rosji przed napaściami obcych, przed imperjalizmem Europy.

Kwestja powstania zaś nie istnieje, na razie przynajmniej, dla bolszewików. O ile są jakieś watahy powstańcze, są one otoczone i unieszkodliwione przez armję sowjecką.

Danina lasowa w Sejmie.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego").

Warszawa, 9. grudnia.

Poseł Bryl wniósł na piątkowem posiedzeniu Sejmu projekt ustawy w sprawie daniny lasowej, przeznaczonej wyłącznie na cele odbudowy kraju. Projekt wychodzi ze założenia, że na mocy ustawy sejmowej z dnia 28 lutego 1919 r. o dostarczeniu drzewa budulcowego na odbudowę, rząd ściągnął od pewnej części prywatnych właścicieli lasów przeszło półtora miljona metrów sześciennych drzewa po cenie 40 marek za 1 metr sześcienny. Większość jednak właścicieli usunęła się od spełnienia tego obowiązku, nałożonego wolą Sejmu i rządu, sabotując ustwę sejmową. Ponieważ na mocy konstytucji wszystkie przedmioty rekwirowane przez rząd mają być od 21. marca 1922 r. płacone po cenach targowych, dlatego obywatele, którzy spełnili swój obowiązek wobec państwa, byliby pokrzywdzeni w stosunku do sabotujących ustawy i rozporządzenia rządu. Ceny bowiem obecne drzewa budulcowego wynoszą około 4000 mk. za 1 m. sz. na pniu.

Ponieważ rząd ściągnął od niektórych właścicieli lasów 30 proc. 10-letniego wyrębu po cenie 40 mk. za 1 m. sz., przeto obecny projekt ustawy rozciąga obowiązek oddania takiego samego kontyngentu drzewa po tych samych cenach na wszystkich właścicieli lasów i drzewostanów w Polsce. Ustawą tą zostają objęci także właściciele lasów w Poznańskiem, na Pomorzu i Kresach Wschodnich rząd będzie miał prawo zabrać drzewo w naturze albo zostawić drzewo właścicielowi w zamian za daninę pieniężną, wynoszącą różnice ceny targowej 4000 mk., a rządowej 40 mk., tj. 3960 mk. za 1 metr kubiczny. Ponieważ w ten sposób nałożony kontyngent drzewny wyniesie około 10 milionów metrów kub. drzewa, przeto rząd uzyska do 40 miljardów mk. polskich. Od daniny tej mają być wyłączone związki komunalne iraz instytucje użyteczności publicznej. Fundusze te mają być użyte na cele odbudowy kraju. Projekt ten ma zapewnioną większość w Sejmie, a minister skarbu Michalski wyraził nań swą zgodę.

Wychodźctwo z Ukrainy.

Wedle doniesień „Ridnego Kraju", fala emigrantów z za Zbrucza wzmaga się. Od pewnego czasu ucieka proletarjat, który chroni się do Polski przed wzrastającym terrorem bolszewickim.

Wobec bezwzględności władz granicznych polskich, które ściśle przestrzegają istniejących przepisów, Ukraińcy mają wnieść protest przez międzyn. organ. „Czerwonego Krzyża", domagając się szerokiego udzielenia asylu dla zbiegów politycznych.

ANDRZEJ STRUG. 49

Wyspa zapomnienia.

(Ciąg dalszy).

W świadomej pamięci stał wyraźnie obraz dawnego istnienia. I cóż z tego? Było to życie innego człowieka, który nareszcie przestał narzucać się, napastować i po nocy straszyć widzeniami. Odczepił się po długich korowodach i znikł, jakgdyby umarł zwyczajną ludzką śmiercią. Wylazł z duszy Jorga jak przelotny obłęd zostawiając po sobie nieprzeliczone strzępy wspomnień z odbytej choroby.

Dla zdrowego była to opowieść ciekawa i szalona, jedna z wielu, które płodzi hojnie obrzydłe, potworne życie w gromadzie. Opowieść była zaprawdę ciekawa, ale wzmagała coś i podsycała ustawicznie wstręt do świata i ludzkości, do każdego i do wszystkiego, co jeno było tam hen daleko — za wielką wodą.

Zdejmowało go przerażenie na myśl, że mogą tu kiedykolwiek zabłądzić i wyladować ludzie. Wszak mogą? Wszystko jedno czy przybędzie ich pełny okręt, czy będzie to jeden jedyny nieszczęsny rozbitek. Jedno spojrzenie, jedno tchnienie obcego człowieka zatruje spokój wyspy i skala jej przeczystą świętość, odmieni wszystko. Wróci dawne piekło rozmyślań, wysiłków z których urodzi się znowu obłęd.

Nie! tego nie będzie. Na samą myśl o zamachu pogodnych jego dni Jorg odczuwał w sobie siłę i odwagę do odparcia każdego najazdu.

Od czasu, gdy zjawił się przy nim człowiek ze snu, drugi on, który tak cudownie i przemądrze ukoił w nim ciężkie burze duszy, stało się pewnem, że nie ma siły, którejby nie przemogli we dwóch.

Nieraz radzili nad tem i już oddawna znaleźli broń przeciwko napaści. Nie bali się niczego. To też Jorg spokojnie patrzał na przestwór oceanu, jak żołnierz należycie uzbrojony i pewny zwycięstwa.

Ludzkość składa się z nędzarzy i z nędzników. Gdy spodoba im się lub gdy wypadnie im tu przybyć w większej gromadzie, nie trzeba ich bedzie nawet mordować. Sami się wymordują i to rychło, należy im tylko dopomódz. Wystarczy szepnąć jedno słówko.

Znał tu pewne takie miejsce...

Na wspomnienie tego słowa i tego miejsca w óczach Jorga zapalało się szyderstwo. Śmiał się hucznie i głośno, a czasami niemal pragnął przybycia dalekich gości. Chwilami nawet jakby tęsknił za nimi. Było w tem wyzwaniu pragnienie zemsty i kary, była i tężyzna zdrowego człowieka, który czuje potrzebę walki i zwycięstwa.

XV.

Poznał już całe swoje dziedzictwo. Nie było zakątka wyspy, któregoby nie zwiedził w ciągu tych lat.

Tu i ówdzie w kilku miejscach, wybranych dla pięknego położenia lub dla jakowejś dogodności miał osiedla starannie wybudowane i urządzone. Przenosił się, gdy mu się spodobało i wszędzie był u siebie.

Władanie niepodzielne i samotne całą krainą przepajało go dumą i szczęściem. Rządził się tu jak samowładny monarcha. W jego bezgranicznej swobodzie wobec samego siebie było nadczłowieczeństwo. Potęgę tę uświadomił sobie dopiero po latach samotności, po wielu próbach, po bolesnem szarpaniu się, po długim okresie zdziczenia, zdziwaczenia, a w końcu i obłędu.

Jakże lekko sądził o swojem szczęściu wyzwolenia, gdy przed laty ocean wyrzucił go na gościnny brzeg... Oderwać się od świata! Zapomnieć o nim na zawsze! Czyż to już wszystko?

Tak mu się wydawało. Nie wiedział jeszcze, że najtrudniej jest ułożyć swoje pożycie nie z ludźmi, a właśnie ze sobą samym. Między ludźmi nie umiał dojść do zgody ze sobą, ludził się, myśląc, że to oni mu przeszkadzają. Dręczył się, a chcąc się wyzbyć męczarni, dręczył innych. Za niezawinioną swoją krzywdę mścił się na niewinnych, siejąc po świecie zło. Chlubił się swoją siłą, dumny był ze swych zbrodni.

Ale przychodził czas opamiętania, chwile jasności. Wówczas zdejmowały go zgroza i żal wiec skazywał się na karę, podejmował ciężką pokutę. I było mu lżej, gdy dręczył się własnowolnie. Ale gdzie spokój? Gdzie życie?

(C. d. n.)

Nie zapominajmy o Jaworzynie!

(Na marginesie exposé Benesza).

W exposé swem o umowie z Polską, czeski premjer p. Benesz wspomniał o zmianach, jakie ma komisja polsko-czeska dokonać m. i. i na Spiszu. Słowa te przypominają nam jedną kwestję nieprzedawnioną, kwestję niezałatwioną a niebłahą, której przeoczenie lub spartaczenie okryłoby i tak dość nadszargany autorytet naszych maklerów prasko-warszawskich smutną a trwałą niesławą. Jestto nader paląca sprawa: sprawa przyłączenia Jaworzyny do Polski. O to woła sama Jaworzyna, o to musi dopomnieć się gromkim głosem naród przez sejm swój.

Perfidny pomysł naszych „sprzymierzeńców“ poprowadził tak **granicę na Spiszu, żeby wywołać ferment, niezadowolenie i zwalić je na głowę Polski.**

Zostawiono Jaworzynę pod **okupacją** czeską wraz z jej ogromnemi halami i lasami. A mieszkańcy Spisza nie mają gdzie wypasać bydła i trzody swej; cała więc i jedyna podstawa ich gospodarstwa zniknęła. **Straszna nędza zagłądnęła do chat górali spiskich! Brak drzewa** doprowadził Spiszaków do tak **rozpaczliwego stanu,** że spalono ogrodzenia, stajnie, komórki, chlewy na opał!

Kordon czeski, odcinający górali od Jaworzyny jest **przedmiotem** ciągłych napaści Spiszaków. **Polska** musi więc trzymać na wodzy spokojny Spisz przez liczny garnizon!

Dłużej **takiego** stanu ścierpieć nie można. Tem więcej, że **nie żądamy żadnej „aneksji“. Wola Jaworzyny jest za nami.** Gmina ta przyparta z dwóch stron do niebotycznej grani Wysokich Tatr, z dwóch zaś do granicy polskiej, jest pozbawiona wszelkiego dostępu. Bogaty ten obszar jest na skraju ruiny całkowitej.. A co powiedzieć o względach turystycznych, a co powiedzieć o uzdrojowiskach? Jedyne nasze uzdrojowisko wysokogórskie Zakopane cierpi, prócz wielu dostatecznie znanych bolączek, na przepełnienie. Otóż **jedynem** drugiem **miejscem na uzdrojowisko wysokogórskie klimatyczne** jest Jaworzyna, która na tem może zyskać miljony złota, a pozostawiona Czechom **marniałaby** nawet jako uzdrowiski (gdyby takie powstało z ramienia Czechów), jak słowackie uzdrojowiska Smokowce, Łomnica itd., nie wytrzymujące konkurencji letnisk czeskich.

Naród więc musi postawić zasadę: **niema umowy czesko-polskiej bez Jaworzyny.** Najelementarniejsze, zrozumiałe dla każdej „komisji delimitacyjnej“ postulaty ekonomiczne każą nam żądać jedynej granicy logicznej, z konfiguracji terenu wypływającej: głównego łańcucha Tatr Wysokich, granicy, która tradycja ludowa wpisała w mapę nazwami takiemi, jak „Polski Grzebień“ czy „Polskie Koperszady“.

A niech nikt nie waży się tej jedynej do przyjęcia **granicy mącić projektami ustępstw lub rekompensat!**

Przegląd światowy.

NIEMCY BARDZIEJ POJEDNAWCZY.

Korespondent berliński „Journal de Geneve“ żywi jaknajlepsze nadzieje, że rokowania polsko-niemieckie dojdą do celu. Rękojmię powodzenia widzi on w zmianie jaka się w umysłach niemieckich dokonała, skłaniając je ku pojednaniu. Gdy kanclerz Wirth oświadczył gotowość porozumienia się z Polską, spotkał się z burzą protestów i gniewu. Polska przedstawiała się Niemcom jako jedno ramię nożyc, które przeciąć miały żywot demokracji niemieckiej. Obecnie polityka oburzenia i nienawiści ustępuje polityce bardziej realnej i w tej polityce rząd ma zapewnione poparcie większości, a zwłaszcza poparcie przemysłowców śląskich, którzy nawet na własną rękę weszli w rokowania z Polską. Przeciw tej akcji prywatnej występuje prasa niemiecka, twierdząc, że pokrzyżować może ona akcję rządową. W każdym razie, stwierdza ów korespondent, Niemcy porzuciły zamiar niszczenia ekonomicznego Śląska polskiego, uważając problem śląski za część problemu ekonomicznego Europy, w którego rozwiązaniu mają najwyższy interes, a na który źle wpłynąłby upadek przemysłu śląskiego. W Niemczech naogół panuje przekonanie, że trudności piętrzące się na drodze rokowań zostaną usunięte, zwłaszcza, gdy oddzieli się kwestje polityczne od kwestji ekonomicznych. Początkowo na ten rozdział Niemcy nie chcieli przystać i rozporządzenie premjera polskiego oparte na 248 i 256 art. traktatu wersalskiego, przynoszące na własność polską dobra państwa niemieckiego i usuwające 3000 rodzin wieśniaczych niemieckich z Polski, powitane zostało burzą w Niemczech i groźbą zerwania rokowań. Jednak groźba ta obliczona była tylko na onieśmielenie Polaków. Bo, jak słusznie podkreśla korespondent „Journal de Geneve“, rozporządzenie to jest tylko odwetem samego programu hakatystycznego i nie mogą się nań Niemcy zbytnio uskarżać. Radzi on zatem prasie niemieckiej zająć stanowisko bardziej pojednawcze, gdyż sama zaczyna konstatować zgubne skutki antypolskiej propagandy, i ponieważ nadzieje, aby Rosja przyszła pomogła Niemcom do odzyskania Śląska, są złudne. Ogół niemiecki rozumie znaczenie rynków rosyjskich dla Niemiec i dlatego dołoży starań, aby usunąć mur polski, aby otrzymać prawo tranzytu na wschód.

ROSJA PRZECIW PLANOM STINNESA.

Moskwa zdaje się być przeciwna utworzeniu trustu niemiecko-angielskiego dla eksploatacji Rosji. „Prawda“ ogłasza artykuł Radka, który ubolewa nad tem, że Niemcy nie pozostają czynnikiem niezależnym na terenie rosyjskim i stają się narzędziem w rękach aljantów. Radek obawia się hegemonji kapitału angielskiego w Rosji.

BOLSZEWICY MOBILIZUJĄ ŻÓŁTY NACJONALIZM.

Bolszewickie „Izwiestia“ donoszą: Jest bardzo wątpliwe, aby republice Dalekiego Wschodu udało się drogą rokowań pokojowych, które teraz toczą się w Dajren (dawny Dalnyj, obok Portu Arthura) wywalczyć od Japonji warunki korzystne. Prawdopodobnie Japończycy porozumieli się z rządem Stanów Zjednoczonych na konferencji waszyngtońskiej. Jakiekolwiek uchwały zostaną przyjęte przez konferencję **Japończycy nigdy nie zgodzą się na zniesienie okupacji Okręgu nadmorskiego i Sachalinu.** Pozostaje jedynie nadzieja na porozumienie się narodów Dalekiego Wschodu. W dziedzinie dojścia do takiego porozumienia ogromną rolę może odegrać projektowany z inicjatywy międzynarodówki komunistycznej zjazd narodów Wschodu. Zjazd ten **nie będzie miał charakteru wyłącznie komunistycznego.** W zjeździe wezmą prawdopodobnie udział przedstawiciele takich **elementów rewolucyjno-nacjonalistycznych**

Z TEATRU.

Teatr Wielki: „Krąg interesów“, maskarada w 3 aktach z prologiem Jacinta Benavente.

II.

Jakżeby cudownie można tę sztukę wystawić! Musiałaby w tem przedstawieniu być lekka i subtelna harmonja figur, dekoracji, barw, świateł, połączenie wartkiej ironiczności z groteskowym patosem i zwiewnym sentymentem.

Niechby dekoracje i światła grały wraz z aktorami, chmurzyły się, cieszyły i uśmiechały wraz z nimi. Niechby stroje w barwną całość łączyły się z dekoracjami. Niechby miasto w akcie I. żywo i ironicznie uśmiechało się do widza, jak współ-aktor (u nas zamierzono dać stylizowane uproszczenie i wypadło ono potrosze, jak plakatowy wizerunek fabryki maszyn Ringhoffer u. Sohn, Śmichow, koło Pragi). Niechby w akcie II. współdziałały niebo, światła, ogród; czuć się musi i widzieć zabawę (u nas niebo sobie, ogród i dom sobie, a w kącie syczał odosobniony i zawstydzony fajerwerk).

I niechby było komiczne podobieństwo i antyteza scen w akcie I., uwidoczniająca, jak to ludzi w tej samej sytuacji będących (Kryspin—Leandro i kapitan-Arlekin) odmiennie się przyjmuje i jak to złośliwy przypadek, wyrażający się w większej dozie sprytu, sprawia, że jedni są protektorami, a drudzy protegowanymi. I niechby postacie — w tańcach czy rozmowach — łączyły się w harmonijne grupy (u nas w akcie II. każdy — w najlepszej woli zresztą — hopsał sobie na własną rękę, a raczej nogę).

I niechby od Kryspina szła na całą scenę **młodość, zaborczość, impet, wesołość.** Niechby Leandro — zewnętrznie okazalszy i piękniejszy, był tworem jego gestów i wskazówek, z którychby czerpał ruchy, miny, postawę — figurant, który stara się nadążyć za zleceniami mentora-reżysera (p. Adam Bystrzyński był monotonny, jak pajac drewniany, którego ręce i nogi, w ślad za wypuszczonym z ręki sznurkiem, opadły bezwładnie).

P. **Justian** grał Kryspina. Artysta ten — dziś jeden z filarów naszej sceny — a i dla każdej innej bardzo pożądany nabytek — dzięki wielkiej inteligencji aktorskiej i pomysłowej sumienności, podołać może trudnym i różnorodnym zadaniom. Jako aktor sumienny i poważny weselił się, figlował, działał pracowicie, plastycznie i ze smakiem.

Pp. **Kalinowski** (Poliszynel) i **Zbrojewski** (gospodarz) dali bardzo dobre groteskowe postacie. Dobre epizody przedewszystkiem p. **Czakiego,** a potem p. **Dębickiej** i p. **Helskiego-Kowalskiego.** Słabszy był p. Tartakowicz (Arlekin). P. Wrońska (Sylvia) epilog wypowiedziała dobrze. Rolę można było obsadzić inaczej.

P. Irena **Trapszo** (Sirena), artystka tej miary, której nie należą się komplementy, lecz szczera prawda, fałszywie wybrała ton — jakieś przeciąganie z rosyjska — i tonem tym zamazała i przykryła postać.

Już dawno nie widziałem na scenie p. **Bieleckiego.** Powitałem go na niej z przyjemnością. Nie raz i nie dwa były miedzy nami spory o grę. P. Bielecki na scenie jest zawsze w superlatywie. A na to nie zawsze można się zgodzić. Ale jestto jeden z tej starej gwardji aktorskiej, co to jeśli nie buławę marszałkowską, to oficerskie szlify ma w tornistrze, ktoś, kto sztukę kocha, kto cieszy się jak dziecko, gdy może być na scenie królem, wodzem, hrabią. Ekspanzja doprowadza go do tego, że jest naturalnie groteskowy (pod dobrym reżyserem — jak w „Sędziach“ — potrafi być dyskretnym), a że rola kapitana jest groteskowa, tedy był w niej naturalny, dobry w sylwetce, niezły w grze.

Przedstawienie bardzo dobre — powie jeden i drugi publicznie, a gdy się wysunie objekcje, odpowie: oczywiście, jak na Lwów. I doda, że nie trzeba zrzędzić.

Nie jestto zrzędzenie. Temu „jak na Lwów“, odgradzającemu nas od kulturalnych na prawdę stosunków, uniemożliwiającemu pobłażliwem przymykaniem oczu wszelki rozwój i postęp, należy wydać bezwzględną walkę. Teatr jest rzeczą poważną, a Lwów jest z miast polskich jednem z najwiekszych i najbardziej kulturalnych. Sztuka, teatr jest rzeczą równie ważną jak inne tereny działania. Nie mówi się „minister dobry — jak na nas“. Nie mówi się: granice, urządzenia — jak na Polskę — wystarczające.

I tak samo musi być z teatrem we Lwowie. Trzeba doń przykładać ogólnie obowiązującą — a nie specjalnie obniżoną skalę oceny — w interesie miasta i sztuki polskiej. Obojętne, czy się to komu podoba czy nie. Nie o osoby tu chodzi, lecz o rzecz. Kto tego nie rozumie, niech się lepiej nie zajmuje temi sprawami.

Stwierdzić wypada na koniec: Przedstawienie, jak na Lwów dobre, lepsze w intencji i wykonaniu od wielu innych, które tu widzieliśmy (w akcie III. dobry skład i ruch grup) mimo epizody poszczególne możliwe, nie było wycieniowane, nie było wykończone, nie stało na tym poziomie, na którym pragnęlibyśmy widzieć scenę lwowską — i na którym ona stać musi — jeśli ma spełnić swe zadanie i jeśli nie mamy spaść do rzędu partykularza.

Włodzimierz Jampolski.

—oo—

wśród narodów Dalekiego Wschodu, które nie zamierzają pogodzić się z podbojowemi tendencjami imperjalizmu wszechświatowego i gotowe są występować czynnie przeciwko niemu".

ROSJA, STANAMI ZJEDNOCZONEMI EUROPY WSCHODNIEJ.

„Petit Parisien" ogłasza obecnie artykuły pny Weiss o Rosji. Pna Weiss była tą wyjątkowo szczęśliwą dziennikarką, która w ciągu swej ankiety w Rosji bolszewickiej, nie napotkała trudności i wróciła szczęśliwie. Zajmuje się ona głównie składem „republiki socjalistycznej federacyjnej sowieckiej Rosji". Federacja ta, którą rząd moskiewski stara się uczynić najściślejszą, obejmuje siedem większych republik: Ukrainę, Białoruś, Gruzję, Armenię, Azerbeidżan, Kiwę i Bucharę, mające cień niepodległości; dalej idzie siedem „republik autonomicznych" rozrzuconych od Morza Czarnego do Turkestanu i wzdłuż Wołgi, posiadających autonomię administracyjną, dalej jedenaście „terytorjów autonomicznych" reprezentowanych na kongresie wszechrosyjskim w Moskwie. Zdaniem pny Weiss, narodowe poczucie wśród tych ludów wzrasta, czego dowodem są powstania ukraińskie, białoruskie i oporne stanowisko republik kaukaskich. Można stwierdzić też organizację powstańczą między Tatarami kazańskimi. Wobec tego w otoczeniu Lenina powstała myśl zamienienia republiki federacyjnej na „Stany Zjednoczone sowieckie Europy Wschodniej", co pociągnęłoby za sobą zupełną decentralizację. Oczywiście przypuścić trzeba, że bolszewicy przeprowadziliby tę reformę tylko przyparci do muru przez ruch nacjonalistyczny. Lecz sam program zasługuje na uwagę.

Dalsza dyskusja nad daniną.

Z obrad Sejmu.

Warszawa. (PAT.) 270. posiedzenie sejmu z dnia 10. bm.

Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad daniną.

P. **Krempa** wywodzi, że o ile chłopi posiadający do 6 morgów gruntu nie będą zwolnieni od daniny, stronnictwo jego głosować będzie przeciwko całej daninie. Okazuje się, że danina będzie tego rodzaju, iż chłop biedny jej nie wytrzyma.

P. **Hirschhorn** oświadcza, że deficyt państwowy powinien być pokrywany dochodami. Danina zacznie wpływać dopiero w marcu lub kwietniu 1922, a do tego czasu emisja naszych banknotów wzrośnie. Stwierdzić należy, że podniesienie kursu marki nie leży w interesie państwa. Potrzebną jest stabilizacja i przemiana marki na pieniądz wartościowy, któryby miał oparcie na złocie. Należy również uwzględnić kresy zniszczone przez wojnę i okupację. Upośledzoną jest również inteligencja, danina przekracza jej siły. Rozłożenie daniny na raty obniża jej wartość.

P. **Swida** zapowiada w imieniu swego stronnictwa (chrz. dem. rob.), że głosować będzie za ustawą.

P. **Chądzyński**. Najwyższym interesem państwa w chwili obecnej jest pełny skarb. Danina jest koniecznością i żadne stronnictwo nie może być jej przeciwne. Klub mowcy głosować będzie za daniną.

P. **Sokołowski** proponuje superarbitra dla sporu między miastem i wsią, a tym jest minister skarbu. Projekt nadaje się do przyjęcia.

P. **Smoła** jest zdania, że do 4 morgów chłop powinien być od daniny zwolniony, począwszy zaś od 4 morgów niech płacą wszyscy, ale na podstawie zasady progresji.

Po tem przemówieniu nastąpiła przerwa do godz. 4 po południu.

Po przerwie rozpoczęły się obrady o g. 4.15.

P. **Łańcucki** wypowiedział się przeciwko daninie.

P. **Wojdaliński** podkreśla z naciskiem, że danina powinna być równomierna, sprawiedliwa i możliwa do uiszczenia. W stosunku do handlu i przemysłu rolnictwo nie jest zbytnio obciążone. Mowca proponuje obciążenie daniną rafinerji o 50 proc. wyżej, aniżeli przewiduje projekt.

P. **Kollscher** oświadcza, że ministrowi skarbu w tym wyjątkowym wypadku należy dać pełnomocnictwo na czas ograniczony.

Minister skarbu podkreśla, że cały kraj i zagranica mają zwrócone oczy na sejm, gdzie kładą się podwaliny pod ustrój finansowy w państwie. Sejm musi dać dowód że zrozumiał zadanie zmierzające do uzdrowienia finansów państwa. Mowca określa następnie cele daniny, przytaczając cyfry i odpiera podnoszone zarzuty.

Po zakończeniu dyskusji ogólnej — załatwiono jeszcze szereg wniosków. Dyskusja szczegółowa nad ustawą o daninie odbędzie się w poniedziałek.

Z komisji sejmowych.

Warszawa. (PAT). Komisja konstytucyjna, prawnicza i regulaminowa pod przewodnictwem p. Rataja na wspólnem zebraniu, odbytem na życzenie marszałka Sejmu, rozpatrywała zawiadomienie nadesłane przez sędziego p. Jerzego Brandta, że na zasadzie zezwolenia na ściganie, udzielonego przez Sejm 18. listopada br., zarządził aresztowanie p. Tomasza Dąbala. Aresztowanie to zarządzono jako środek zapobiegawczy.

W ciągu dyskusji zgłoszono wnioski:

1) p. Liebermana stwierdzający, że przyaresztowanie posła Dąbala, dokonane w ciągu postępowania karno-sądowego, stanowi naruszenie prawa nietykalności poselskiej. Wobec tego wzywa się rząd, aby niezwłocznie wydał odpowiednie zarządzenie celem uwolnienia z aresztu wzmiankowanego posła;

2) p. Ćwikowskiego: Połączone komisje sejmowe wyrażają zdanie, że interpretowanie przepisów ustawy należy do sądu najwyższego;

3) p. Mieczkowskiego: Połączone komisje przyjmują do wiadomości zawiadomienie sędziego śledczego w sprawie aresztowania p. Dąbala i przechodzą do porządku dziennego.

Ciąg dalszy obrad odroczono do poniedziałku, 12. b. m.

PROF. BALZER PO RAZ DRUGI OBROŃCA POLSKIEGO DZIEDZICTWA.

Warszawa. (AW). „Gaz. Warsz." zamieszcza wiadomość, że pełnomocnikiem rządu polskiego do rokowań w sprawie Jaworzyny mianowany będzie prof. Oswald Balzer ze Lwowa, znakomity uczony i znawca tego terenu z czasów sporu polsko-węgierskiego o Morskie Oko.

FERJE SWIĄTECZNE TRWAĆ MAJĄ DO 8. STYCZNIA 1922.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Minister oświaty wydał rozporządzenie o przedłużeniu ferji w szkołach do 8. stycznia 1922. (Początkowo ferje trwać miały do 3. stycznia włącznie, za kilka dni przyniósł Dz. rozp. wiadomość o skróceniu ferji do d. 2. stycznia włącznie, dziś mamy rozporządzenie trzecie z rzędu. Czekajmy na następne! Red.)

NOWOROCZNE ODZNACZENIA ORDEREM „ODRODZENIA POLSKI".

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Dziś w prezydjum Rady min. odbyło się posiedzenie kapituły orderu „Odrodzenia", na którem omawiano sprawę odznaczeń noworocznych. Odznaczeń tych ma być udzielonych dwieściekilkadziesiąt.

W związku z tem dodać można, że w myśl statutu kapituły tego orderu, odznaczenia udzielane będą dwa razy do roku: W dniu 3. maja i w dniu N. Roku.

ROZSZERZENIE UKŁADU W WIESBADEN.

Berlin. (AW.) Potwierdza się wiadomość, że układ wiesbadeński rozszerzony ma być na wszystkie państwa ententy.

—o—

Wybory do Sejmu wileńskiego.

Prawo wyborcze mieszkających poza Wileńszczyzną.

Warszawa. (PAT). Centralny sekretarjat wyborczy w Wilnie podaje do wiadomości osób zamieszkałych lub znajdujących się poza terytorjum wyborczem, że na podstawie ordynacji do sejmu w Wilnie jako zgromadzenia przedstawicieli ziemi wileńskiej dla dania wyrazu woli jej ludności, czynne prawo wyborcze przysługuje każdemu bez różnicy płci, kto od 1. listopada 1921 ukończył 21 rok życia i odpowiada jednemu z następujących warunków:

1) Jest wpisany do wykazu lub księgi miejscowej ludności ksiąg gminnych i miejskich byłych stanowych na terytorjum powiatów wileńskiego, trockiego, oszmiańskiego, święciańskiego, brasławskiego i lidzkiego z wyjątkiem gmin położonych na lewym brzegu Niemna.

2) Jest urodzony na terytorjum wyborczem, wskazanem w punkcie 1).

3) Przed dniem 1. sierpnia 1914 mieszkał na terytorjum wyborczem niemniej niż 5 lat, o ile nie sprawował państwowej służby rosyjskiej.

4) Posiada na terytorjum wyborczem nieruchomość, o ile zamieszkał w kraju przed 1. stycznia 1919.

5) Mieszkał na terytorjum wyborczem od dn. 1. stycznia 1918 i ma na tem terytorjum stałe miejsce zamieszkania.

6) Pracuje obecnie w instytucjach samorządowych na terytorjum wyborczem.

7) Pracuje obecnie w jednej z instytucji państwowych na terytorjum wyborczem i przed 9. października 1920 również sprawował służbę państwową na terytorjum wyborczem.

8) Przesiedlił się po 12 października 1920 na terytorjum wyborcze z terytorjum państwa rosyjskiego na podstawie traktatu ryskiego i na wniosek samorządów gminnych lub miejskich uzyskał zezwolenie od okręgowej komisji wyborczej.

Czynne prawo wyborcze wyżej wskazanych osób rozciąga się również na ich żony.

Osoby uprawnione do głosowania mogą się zgłaszać bądź pisemnie, bądź osobiście bezpośrednio, albo też za pośrednictwem powstałych w tym celu organizacji do okręgowych komisji wyborczych we Wilnie, Święcianach, Komajach, Oszmianie, Trokach, Lidzie, Wasiliskach i Brasławiu z żądaniem wpisania ich na listy wyborcze.

Termin nadsyłania zgłoszeń upływa 21. grudnia 1921.

Zgłoszenia te mogą być również skierowywane do generalnego komisarjatu wyborczego we Wilnie, pl. Magdaleny 2., celem przesłania ich do odpowiedniej komisji okręgowej.

W zgłoszeniu winny być wyszczególnione: adres obecny, data i miejsce urodzenia petenta, miejsce stałego jego zamieszkania, oraz powołanie się na odnośny artykuł i punkt ordynacji wyborczej, mocą których przysługuje petentowi czynne prawo wyborcze. Do podania powinne być dołączone oryginały lub urzędowe odpisy dokumentów, stwierdzających prawdziwość zawartych w podaniu danych.

Wybory same odbywać się będą na całem terytorjum w dniu 8. stycznia 1922.

Prawo głosowania można wykonywać tylko osobiście.

Prawa wyborczego nie mają:

1) Osoby sądownie pozbawione praw lub w prawach ograniczone, z wyjątkiem skazanych za przestępstwa polityczne.

2) Osoby ubezwłasnowolnione.

POGŁOSKI O ZMIANIE TRAKTATU WERSALSKIEGO.

Nowy Jork. (AW.) Z Waszyngtonu donoszą, jakoby jeden z senatorów amerykańskich miał oświadczyć, że Anglia, Francja i Japonja dążą do zmiany traktatu wersalskiego w celu przywrócenia spokoju w Europie.

AMERYKA NAWIĄZUJE STOSUNKI HANDLOWE Z ROSJĄ.

Waszyngton. (AW). W ostatnich czasach amerykański departament handlu rozpoczął przygotowania, wskazujące na tendencje wznowienia stosunków handlowych z Rosją.

AUSTRJA WEJDZIE DO „MAŁEJ KOALICJI".

Praga. (PAT). Z dobrze poinformowanych kół politycznych zapewniają, że na konferencji prezydenta Masaryka z austrjackim prezydentem dr. Heinischem omówioną zostanie nietylko kwestja ugody gospodarczej, ale także kwestje polityczne niezwyklej doniosłości. Zawarcie umowy politycznej czesko-austrjackiej jest zapewnione. Pisma czeskie omawiając kwestję politycznego zbliżenia się czesko-austrjackiego dochodzą do przekonania, że w istocie Austrja wejdzie w skład małej koalicji.

GROŹBA DYKTATURY NA WĘGRZECH.

Budapeszt. (AW). Wczoraj namiestnik Horthy oświadczył przywódcy małych rolników Szabo, że o ileby występowano w dalszym ciągu przeciw aresztowaniu przywódców karlistów, on, Horthy, każe rozpędzić zgromadzenie narodowe. Zarządzenia wojskowe już wydano. Horthy oświadczył, że w czasie wyborów wiosennych ogłosi dyktaturę wojskową.

Wiedeń. (PAT). Pisma donoszą, że w czasie ostatniego posiedzenia parlamentu węgierskiego gmach parlamentu otoczony był przez wojsko.

ANGLJA GODZI SIĘ NA MORATORJUM DLA NIEMIEC.

Berlin. (AW). Wraz z wiadomością, że gabinet ang. zgodził się zasadniczo na ogłoszenie moratorjum dla Niemiec, komunikują, że poczyniono szerokie zastrzeżenia, zabezpieczające interesy angielskie. Niektóre pozycje, np. rata styczniowa (25 miljonów funtów szterl.) ma być zapłacona zaraz, bo pozycja ta wciągnięta już jest w budżet ang. Przewidują udzielenie Niemcom międzynarodowego kredytu. Sprawa spłat w ostatecznej formie będzie rozpatrywana na konferencji rady najwyższej w pierwszych dniach stycznia.

PROJEKT „CZWÓRPRZYMIERZA" DLA PACYFIKU.

Bordeaux. (PAT.) „Times" podaje z Nowego Yorku, że projekt poczwórnego przymierza opierać się będzie na następujących zasadach: 1) ma nastąpić ugoda co do integralności terytorjum okolic Pacyfiku i każde mocarstwo zobowiąże się nie wkraczać na terytorjum innego mocarstwa. 2) jeżeli interesa żywotne jednego z mocarstw na Pacyfiku byłyby zagrożone przez drugie mocarstwo, ma nastąpić porozumienie się innych mocarstw dla obmyślenia środków represyjnych. 3) na wypadek niezgody między dwoma stronami, pozostałe dwa państwa mają działać jako pośrednik i arbiter. 4) przymierze angielsko-japońskie traci swą moc z chwilą wymiany ratyfikacyjnych traktatów czwórprzymierza „N. Y. Times" donosi, że Holandja, która ma również interesy na Pacyfiku, domaga się przyjęcia jej do czwórporozumienia.

Waszyngton. (PAT.) Havas. Viviani otrzymał wieczorem odpowiedź Brianda, zawierającą zgodę na udział Francji w układzie czterech mocarstw w sprawie Oceanu Spokojnego.

SZCZEGÓŁY PROCESU O ZAMACH STANU KAPPA.

Lipsk. (PAT). W procesie o zamach stanu Kappa przesłuchano w charakterze świadka gen. Ludendorffa, poczem zeznania złożył gen. Heye, który skreślił sytuację na wschodzie Niemiec w dniach podpisania traktatu wersalskiego. Według zeznań gen. Heye'go, udał się on w lipcu 1919 do Weimaru, a dnia 19 lipca konferował z Noskem w sprawie zbrojnego wystąpienia Niemiec przeciwko Polsce o odzyskanie Poznańskiego. Noske jednak był przeciwny wystąpieniu przeciwko Polsce. W czasie spotkania się Heye'go z Kappem, ten ostatni zapewnił go, że szerokie koła ludności niemieckiej są usposobione niechętnie względem planów prowadzenia walki z Polską. Mimo to Heye objeżdżał kraj, chcąc sobie zapewnić współdziałanie szerszych kół ludności niemieckiej w razie zaatakowania Polski.

MOŻLIWOŚĆ KONFERENCJI MIĘDZY BRIANDEM A GEORGEM.

Lndyn. (PAT). Według doniesień urzędowych, kanclerz skarbu Horne i minister Loucher poinformowali dziś L. George'a o treści rokowań w sprawie układu wiesbadeńskiego i w sprawie reparacyjnej. Doszli oni do wniosku, że pożądaną jest wymiana zdań między Briandem a L. Georgem. Briand miałby jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia przybyć do Londynu i konferować z L. Georgem.

UKŁAD ANGLO-IRLANDZKI SPRZECIWIA SIĘ ŻYCZENIU WIĘKSZOŚCI NARODOWEJ.

Londyn. (PAT). Reuter. Dzienniki donoszą, że Griffith Cosgrave i Collins oświadczyli się za przyjęciem umowy angielsko-irlandzkiej, natomiast De Valera, Stace i Brugha oświadczyli się przeciw układowi. Wczoraj wieczorem złożył De Valera następujące oświadczenie: Tekst umowy sprzeciwia się życzeniom większości narodowej. Uważam tedy za swój obowiązek oświadczyć, że nie mogę zalecić przyjęcia tej umowy. Stanowisko moje popiera minister spraw wewnętrznych i minister obrony narodowej. Na najbliższą środę zwołane zostanie publiczne posiedzenie Dail Eireanu. Proszę ludność, aby w międzyczasie zachowała się nadal tak spokojnie jak dotąd. Jakkolwiek członkowie gabinetu nie są tego samego zdania, są jednak dalej gotowi zapewnić ciągłość służby państwowej. Armja nie jest zaangażowana politycznie. Naród stoi przed wielką próbą. Zagladnijcie jej śmiało w oczy. Istnieje ostateczny środek konstytucyjny celem rozwiązania naszych trudności politycznych. Nie spuszczajmy go z oka i zostawmy kierownictwu gabinetu, aby służył całemu narodowi.

Hannower. (PAT.) Radio. Przewódca sinnfeinistów De Valera opublikował deklarację gabinetu irlandzkiego, wedle której gabinet irlandzki jest za przyjęciem umowy angielsko-irlandzkiej. De Valera jest osobiście temu przeciwny i domaga się odrzucenia umowy.

Londyn. (AW). „Times" omawiając sytuację polityczną Anglji przypuszcza, że nowe wybory do parlamentu rozpoczną się 1. stycznia 1922 r. Panuje przekonanie, że parlament 14. bm. zajmie się ratyfikacją układu anglo-irlandzkiego, poczem nastąpią ferje świąteczne.

W HISZPANJI REWOLUCJI NIEMA.

Wiedeń. (AW.) Tuteiszy poseł hiszpański oświadczył redaktorowi „N. Fr. Presse", że doniesienia o rewolucji w Hiszpanji są nieścisłe. W Hiszpanji, mimo przejściowego przesilenia gospodarczego panuje spokój. Poseł wyraził nadzieję, że armja hiszpańska położy kres powstaniu marokańskiemu.

Wiadomości telegraficzne.

Miljonówka. Warszawa. Przy dzisiejszem ciągnieniu 4 proc. państwowej pożyczki premjowej wylosowany został numer 2,816,595. (PAT).

Produkcja węgla na G. Śląsku. Tygodniowa produkcja węgla w czasie od 28. listopada do 4. grudnia wynosiła 670.618 tonn. (PAT.)

Komitet dla walki z gruźlicą w Warszawie. Jak donoszą pisma, Towarzystwo przeciwgruźlicze łącznie z wydziałem zdrowia przy magistracie miasta stołecznego Warszawy utworzyło komitet do walki z gruźlicą, na czele którego stanął prezydent miasta stoł. Warszawy p. Stanisław Nowodworski.

Odznaczeni nagrodą Nobla. Londyn. Reuter. „Times" donosi, że nagroda pokojowa Nobla będzie nadana szwedzkiemu prezydentowi Brantingowi i Christianowi Targe, sekretarzowi międzyparlamentarnemu w Genewie. Nagroda będzie wręczona dziś w południe w sali Nobla. Równocześnie odbędzie się uroczyste uczczenie 25-letniej rocznicy śmierci Nobla. (PAT).

Śladem średniowiecznych alchemików. Bordeaux. Radio. „Intransigeant" podaje, jakoby Edison wynalazł sposób wyrabiania sztucznego złota. (PAT).

Trzęsienie ziemi w Japonji. Paryż. Radio. Ambasador japoński donosi o olbrzymiem trzęsieniu ziemi w Tokio. Jest wielu zabitych i rannych, domy są zniszczone.

—oo—

Pogoń za sensacją czy kawał handlowy?

Wczorajsza „Gazeta Poranna" podała wiadomość, jakoby „Kurjer Lwowski" miał przenieść się do Warszawy. Wiadomość ta obliczona na nieobeznanych ze stosunkami, którzy nie wiedzą, jaką wagę dla pisma mają węzły łączące je z gruntem, na którym powstało i na którem pracuje, jest albo niekrytyczną spekulacją na sensację, albo złośliwym — choć naiwnym — kawałem handlowym, urządzonym konkurentowi przed Nowym Rokiem. Zbędną jest rzeczą dodawać, że „Kurjer Lwowski" we Lwowie pozostaje, że niedorzeczna myśl o przeniesieniu nikomu kompetentnemu ani przez myśl nie przeszła. „Kurjer Lwowski" rację swego tu istnienia na gruncie, którego rozwojowi narodowemu i społecznemu poświęcił wszystkie swe siły, czerpie również i z przeświadczenia, że konieczną jest w epoce handlarskiego bałamucenia opinji, ideowa placówka twórczej narodowej i społecznej pracy.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. 3 Adw., Damazego; gr. kat. 25 po Sosz. Jutro rz. kat. Aleksandra, gr. kat. Paramona. — Wschód słońca 7.19, zachód 3.33.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7.30 wiecz.

W niedzielę popoł. »Dziady« — wieczór »Krąg interesów«, maskarada.

W poniedziałek »Onegin«.

We wtorek pop. »Chory z urojenia« — wieczór »Krąg interesów«.

W środę »Faust«.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 2 b).

W niedzielę »Ten trzeci«.

W poniedziałek »Abaswer« sztuka G. Zapolskiej (wznowienie).

W wtorek, środę i czwartek »Abaswer«.

Repertuar Teatru Nowości.

W niedzielę popoł. »Taniec szczęścia«.

W poniedziałek, wtorek, środę i czwartek »Ostatni walc«.

Repertuar Teatru lit.-art. „Ul" ul. Ossolińskich 10.

Program od 5. grudnia. 1) Część koncertowa Ardea, Noskowsk, Saragzyńska, Tańska, Zamorska, Baścicy, Bronowski, Bereni, Michałowski, Mirski, Wilkiński i in. 2) „Na postoju", fantazja ułańska. 3) „Landru uwolniony", farsa.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

Gościnne występy światowej sławy tanecznej N. Kirsanowej i A. Fortunato, N. Bursa, M. Windhelm, M. Rentgena, Staruszkiewicza: 1) Tajemnica prof. Bryka, parodja w 1 części. 2) Wielki dzień koncertowy. 3) Siupsińska contra Paluszkiewicz, farsa w 1 akcie z cyklu p. t. w „Loży". Początek o godz. 8. w.

Kasa miastowa dla trzech teatrów miejskich przy księgarni polskiej, ul. Akademicka. Otwarta od 9—1. Telef. nr. 432. 7285

We Lwowie.

— Promocja. Dnia 10. bm. odbyła się w auli nowego uniwersytetu promocja p. Romana Lutmana na doktora filozofji. P. Roman Lutman, b. wybitny działacz na gruncie akademickim, w okresie zaś plebiscytu górnośląskiego współpracownik wydz. prasowego Pol Kom. plebiscyt. w Bytomiu, zasilał nasze pismo korespondencjami z terenu plebiscytowego cieszącemi się ogólnem uznaniem.

— Niepoprawni. Ceny artykułów pierwszej potrzeby nie doznały u nas jeszcze zniżki pomimo ciągłych zapowiedzi i pomimo, iż zniżka ta już dawno powinna była nastąpić. Skutkiem tego panuje coraz większy zastój, gdyż publiczność wstrzymuje się z wszelkimi zakupami, licząc słusznie na obniżkę cen.

Ceny wytyczne uchwalone przez lwowską komisję badania cen, wywołały tylko rozgoryczenie wśród ludności, gdyż pociągnęły za sobą podwyżkę, a nie obniżkę cen.

W dodatku zdarzają się jeszcze takie wypadki, że kupcy, których pod groźbą kar zmuszono do wystawiania cen, żądają cen wyższych od uwidocznionych na wystawie. „Dziennik Ludowy" w numerze wczorajszym wymienia jedną z firm pierwszorzędnych przy ulicy pryncypalnej,

która na wystawie oznaczyła cenę kawy na 1.300 mk., a na kakao 1.000 mk., zaś w sklepie tym kosztuje kawa i kakao po 1.520 mk. za 1 kg. Sprawdzić to powinien urząd walki z lichwą, a jeżeli zarzut uczyniony firmie okaże się prawdziwy, należy właściciela pociągnąć do odpowiedzialności karnej. W takim wypadku nie wystarczy nałożenie grzywny nawet największej.

Sprawą tą zająć się powinna także kongregacja kupców i młodzieży handlowej, która ma tak piękne tradycje i w której przed kilku dniami z okazji święta kupieckiego wygłaszano tak podniosłe przemówienia. Chwasty należy tępić i wykluczyć z grona kongregacji osobników, które działają na szkodę kupiectwa i społeczeństwa.

— **Zbiórka** na rzecz „Rodziny sierocej" ochronki dla sierót po obrońcach Lwowa odbędzie się dziś, w niedzielę, 11. bm.

— **Transport uchodźców z Ukrainy i Polaków**, wydalonych przez bolszewików z różnych gubernji rosyjskich przybył onegdaj do Lwowa. Wśród przybyłych wielu znajdowało się w stanie rozpaczliwym, było też dużo chorych. Pogotowie ratunkowe przewiozło około 20 ciężko chorych do szpitala powszechnego. Lekarze stwierdzili tyfus plamisty.

Losem wracających z Rosji braci naszych zajmie się komitet, który ukonstytuuje się dziś na zebraniu obywatelskiem w sali ratuszowej o g. 12. w południe.

— **Wznowienie „Ahaswera".** W poniedziałek 12. bm. wznawia Teatr Mały sztukę Zapolskiej „Ahaswera". Główne role grają pp. Barwińska, Wiland, Barwiński. W roli Elki wystąpi po raz pierwszy Felicja Kronowska. Wznowienie tej sztuki znakomitej autorki wzbudziło wielkie zainteresowanie. Sprzedaż biletów już się rozpoczęła.

— **Województwo lwowskie** wydawać zaczęło dziennik urzędowy, który wychodzić będzie w miejsce „Gazety Lwowskiej" jako organ urzędowy tego województwa. Pierwszy numer dziennika urzędowego zawiera rozmaite rozporządzenia i organizację wewnętrzną województwa.

— (n.) **Śmierć przez uduszenie.** Okropną śmiercią przez uduszenie, zginął wczoraj w podziemiach kanałowych na Cytadeli, Kornel Steć, zatrudniony w przedsiębiorstwie czyszczenia kloak Romualda Siegla. Zwłoki wydobyte po kilku godzinach, odwiezione zostały do instytutu medycyny sądowej. Powód śmierci leży w niedostatecznem wentylowaniu pełnych gazu przestrzeni kanałowych.

— (n) **Dwa ogniki.** W piwnicach konsumu nauczycielskiego „Dostatek" przy ul. Podwale 3. zapaliła się przedpoł. od płomienia przystawionej świecy mała paczka. Straż pożarna ogienek ugasiła. — Do palącego się snopa słomy w piwnicy przy ul. Sykstuskiej l. 44. wezwano straż pożarną. Strażak kopnął snopek i ogień ugasił.

— (n). **Na chodniku** pośliznął się post. pol. Tadeusz Grenczak i doznał pęknięcia kości nogi. Zaopatrzonego przez Pog. ratunk. odwieziono do szpitala.

— (n). **Aresztowanie.** W dniu wczorajszym aresztowano: Jana Kłaka, J. Schramma i Józefa Wesołowskiego za współudział w kilku włamaniach. Przy rewizji znaleziono broń sieczną, palną i pęki wytrychów. — Za kradzież skóry aresztowano Mikołaja Bogaja.

— (n.) **„Clubmani".** Patrulujący o świcie post. pol. przepędził z restauracji hotelu Krakowskiego 3 niezmordowanych graczy hazardowych, Juljana Hernacha, Józefa Kozaka i Jul. Jurczakiewicza. Leżące na stole 5000 mk. zostały skonfiskowane.

— (n.) **Rabunki uliczne.** Na ul. Akademickiej wyrwał złodziej torebkę z rąk Rozalji Hartman, z Wiednia przybyłej. Torebka zawierała 900 lei rum., 500 mk., pozwolenie na wywóz żywności do Wiednia i inne papiery.

Przechodzącej ul. Batorego Eugenji Filipow, wyrwał złodziej torebkę z 12.000 mk. i podał ją w tej chwili Stefanowi Buremu sam zaś zbiegł. Burego aresztowano.

— (n.) **Włamanie.** Z mieszkania Dawida Barta, przy ul. Kingi l. 6., wynieśli włamywacze garderobę wartości 250.000 mk.

Otworzywszy drzwi wytrychem wykradli złodzieje z mieszkania Anny Kmicikiewicz, przy ul. Korniaktów l. 1. parę sztuk bielizny wartości 35.000 mk.

— (n.) **Sprzeniewierzenie w służbie.** Na skutek doniesienia urzędu cłowego przy pl. Cłowym, o otwieraniu listów pieniężnych z Ameryki, wysłała dyr. policji wyw. Mądrę, który zbadał, iż kwoty w listach przesyłane wyciągał systematycznie listonosz, za dekretem, Grzegorz Szkwarek. Poszkodowani są: Julja Dunajewska, zam. przy ul. Łyczakowskiej l. 117. na 20 dol. i Beer Brusker, przy ul. Mącznej l. 4. na 1 funt szterl. Przy rewizji w mieszkaniu Szkwarka przy ul. Krupiarskiej l. 35. znaleziono powyższe pieniądze, pod garnkami ukryte. Aresztowany Szkwarek przyznał się w zupełności do winy. — Stosownie do ostatnio wydanych przepisów karnych, grozi mu kara śmierci.

Z całej Polski.

— **Jak się naciąga skarb państwa.** Z Krakowa donoszą nam: Jak się naciąga skarb państwa ze strony endeckich agitatorów służyć może przykładem sprawa niejakiego Krzywdy, kierownika szkoły z Kołomyji. Pan ten pobiera płacę, nie ucząc wcale 7 lat. Popierany przez Dembowskiego, ewakuował z Kołomyji i osiedlił się w Krakowie, obdarzony misją rozbijania Związku nauczyciel. Mimo wielokrotnych wezwań władz szkolnych do powrotu do Kołomyji, typowy endecki działacz kresowy wywija się wszelkiemi sposobami od pełnienia obowiązków zawodowych. Czyni to pod pozorem, iż niezbędny jest do prowadzenia drugiego konsumu naucz. (Chodziło o osłabienie wzgl. rozbicie już istniejącego). Do tego celu potrzeba go było sprowadzać aż z Kołomyji. Gdy wreszcie władze szkolne odmówiły wszelkich urlopów na prowadzenie konsumów, a Krzywdzie poleciły wracać do Kołomyji, „zachorował" i w ten sposób aż do dzisiejszego dnia nie pełni obowiązków szkolnych, czasu „choroby" używając na rozjazdy agitacyjne, zmierzające do rozbicia Związku naucz., a na rzecz klero-endeckiej ekspozytury P. T. P. Pod pretekstem, że bawił na urlopie w Krakowie, rości sobie pretensje do stałej posady w Krakowie, a opierając się o wpływy Zamorskich et consortes, jakoteż sympatyków w ministerstwie w. r. i o. p. (szczególniej p. Ż.), zapowiada wbrew wszelkim prawnym zastrzeżeniom objęcie posady w Krakowie po 7-letnim wypoczynku. Nadmienić należy, że cały ten czas p. Krzywda pobiera płacę ze skarbu państwa w pełnym wymiarze. Taka jest enedecka „krzywda".

— † **Władysław Kwaśniewicz**, kierownik introligatorni „Instytutu Wydawniczego Bibljoteki Polskiej", były właściciel i kierownik introligatorni artyst. we Lwowie, zmarł w Bydgoszczy. Zmarły cieszył się ogólną sympatją współtowarzyszy pracy i zajętego personalu dla swego nieskazitelnego charakteru. Cześć jego pamięci!

— **Zjazd okulistów polskich** odbędzie się w Warszawie 15. i 16. bm. Zjazdowi przewodniczyć ma prof. dr. Machek ze Lwowa.

— **Gaz potaniał już w Warszawie.** Cena gazu w Warszawie zniżona została o 15 proc.

Zebrania i odczyty.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę, 11. bm. o g. 5 popol. prof. dr. Kozłowski „Czasy przedhistoryczne Polski" (z obrazami świetlnymi). Sala inst. geolog., Długosza 8. Wstęp 30 mk.

— **Z Polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika.** Posiedzenie naukowe Oddziału lwowskiego odbędzie się we wtorek, 13. bm. o g. 6. w Instytucie geologicznym uniw., ul. Długosza 8. z następującym porządkiem dziennym: 1) prof. dr. Henryk Arctowski „O poziomach wieczystych śniegów na Spitzbergu" (z przeźroczami). 2) Luźne komunikaty.

— **Odczyt dr. Czernego.** Staraniem sekcji literackiej Akademickiego koła artystyczno-dramatycznego odbędzie się 13. bm. o g. 7. w. w sali III. uniw. (gmach sejmowy, I. p.) odczyt doc. dra Zygmunta Czernego pt. „Współczesna literatura dramatyczna francuska". Wstęp wolny.

Z sali odczytowej.

Trzy najważniejsze pytania aktualne armji poruszył we wczorajszym odczycie znany z organizacyjnych zasług i pracy popularyzatorskiej **płk. Małyszko**, a mianowicie zagadnienie **ustawy poborowej, wykształcenia fachowego oficerów i wychowania rezerw.**

Obecna ustawa poborowa jest produktem niefachowym, wypracowanym jeszcze za okupacji pruskiej. Projektowana ustawa przewiduje stawiennictwo w 21 r. życia, 2-letnią służbę w szeregach, poczem do 40 roku życia pozostaje wysłużony żołnierz w rezerwie, odbywając ćwiczenia periodyczne, oraz t. zw. zapas, analogiczny do „ersatz-reserwy" wojsk austro-węg. Do pospolitego ruszenia należeć mają niezdatni do służby z bronią, prócz kałek, oraz zdatni, którzy przekroczyli 40 rok.

Dla dostarczenia kadr oficerów rezerwy projekt przewiduje jednoroczną służbę dla tych, którzy mają wykształcenie szkoły średniej, bez zastarzałych, feudalnych różnic zaborczych („na własny koszt" i „koszt państwa"). Prócz wielu szczegółów zakomunikował szan. prelegent, że aspiranci oficerscy prawdopodobnie odbędą 3-miesięczne wyszkolenie rekruta, półroczną szkołę oficerską, poczem odsłużą 3 miesiące jako podoficerowie w oddziale swej broni, a po odbyciu ćwiczeń periodycznych mogą awansować do kapitana. Ustęp ten ozdobił p. płk. Małyszko cennemi uwagami o ścisłem koleżeństwie, jakie winni oficerowie stali utrzymywać dla dobra sztandaru z kreowanymi.

Dla uzupełnienia kadr oficerów-zawodowców będzie przeznaczona dwuletnia szkoła podchorążych, do której wstęp mają absolwenci szkół średnich, jednolita dla wszystkich gatunków broni, co i ułatwi koncentrowanie środków nauki i zespoli różne „bronie", które dotąd nie wyzbyły się średniowiecznych przesądów (np. „pierwszeństwo" kawalerji!). Po szkole podchorążych następuje szkoła specjalna, piechoty, jazdy czy techniczna (artylerji i saperów), z której wychodzą podporucznicy. Ponadto planuje się szkoły uzupełniające, do których po kilkunastu latach służby ida oficerowie linjowi, by utrzymać się na wysokości postępu wiedzy wojskowej. Sztab generalny opracował program szkoły dla oficerów sztabu gen., dwuletniej. Oficerów specjalistów (lekarzy, prawników, inżynierów) kształcić będą cywilne wyższe uczelnie z specjalnemi katedrami aplikacyjnemi.

W końcu poruszył płk. Małyszko sprawę bodaj czy nie najważniejszą: sprawę wychowania rezerw należytych. By „lud pod bronią" mógł być

naprawdę siłą zbrojną, musi być i owiany podniosłym duchem obywatelskim i wyszkolony stosownie. Wyszkolenie w szeregach musi poprzeć się na pewnem wstępnem wykształceniu i to pozaszeregowe wykształcenie musi rozciągnąć się na wszystkich obywateli, bo wszyscy mogą pochwycić za broń, by strzec rodzinnego progu, jak w wielkich dniach 1918-20. Niezbędnem uzupełnieniem obrony narodowej są harcerze, sportowcy, „strzelcy“ itd. S. P.

Poświęcenie domu prof. Uniwersytetu.

Z Warszawy donoszą: Nędza mieszkaniowa stolicy postawiła w fatalne położenie profesorów uniwersytetu, uniemożliwiając im znalezienie spokojnego kąta do pracy naukowej. Ale też pokazali oni, jak dzięki zrzeszeniu się, można wybrnąć nawet z najtrudniejszej sytuacji. Utworzywszy przed rokiem spółdzielcze stowarzyszenie mieszkaniowe, które rozporządzało kapitałem w wysokości półtora tysiąca marek, postarali się o kredyt bankowy i nabyli starą nieruchomość przy ul. Brzozowej, która po gruntownej rekonstrukcji da wszelkie wygody rodzinom profesorskim.

Onegdaj około 100 osób, przybyłych na poświęcenie oddanych do użytku mieszkalnego dwu gmachów, było zachwyconych komfortem nowoczesnym i wygodnym rozkładem mieszkań 3—5 pokojowych, z których roztacza się prześliczny widok na Wisłę i pobrzeże praskie. Nie zapomniano tu o niczem, tak, że nawet osobną ubikację przeznaczono na podręczną bibljotekę profesorską. — Po poświęceniu gmachów i po przemówieniach rektora uniw., prof. dr. Mazurkiewicza i prof. Dzierzgowskiego przystąpiono do podpisania aktu, na którym pierwsi położyli podpisy: minister zdrowia p. Chodźko, prezydent miasta Warszawy p. Nowodworski, rektor politechniki, reprezentant ministerjum skarbu, dyr. Sienkiewicz i inni. — Z dniem 9. b. zaczęła się przeprowadzka profesorów do własnego domu mieszkalnego.

Z SALI KONCERTOWEJ.

JÓZEF ŚLIWIŃSKI.

Rzadko który z artystów polskich może poszczycić się sukcesem tego rodzaju, by w jednem mieście w sezonie koncertowym dać dwie lub trzy audycje — rzadziej jeszcze dzieje się to we Lwowie.

A przecież, jest jeden taki potentat, któremu ten sukces przypada w udziale, który ma w naszem mieście licznych wielbicieli i stale wypełnioną salę wyborową publicznością.

Tym potentatem jest nasz dobry znajomy z estrady, wytworny pianista Józef Śliwiński.

W grze Śliwińskiego nic się nie zmieniło, pozostała ta sama niezawodna, a pełna niezrównanej brawury technika, ten sam miękki aksamitny ton, ta młodzieńcza świeżość i pobudliwość, nieliczaca się z jakiemiś ściśle wytyczonemi regułami, czy też prawem, którego przestąpić nie wolno.

Stąd też Bach, Beethoven czy Schumann, w interpretacji Śliwińskiego jest nieco inny, jak tradycja uświęcony zwyczaj każe.

Śliwiński nie należy do rzędu tych odtwórców, dla których grany utwór polega wyłącznie na przemyśleniu i przetrawieniu tego, co kompozytor napisał, a raczej jakiemi uwagami swoją kompozycję opatrzył.

Śliwiński gra wrażliwie i uczuciowo, poddając się suggestywnie nastrojowi płynącemu doń z widowni.

A nastrój ten wyczuwa on idealnie, czego dowody mieliśmy na ostatnim koncercie.

Śliwiński był, jest i pozostanie na zawsze idealnym szopenistą. Po odegraniu w drugiej części, szeregu arcydzieł Szopena, odczuł zaraz ten głośno oklaskami wyrażony zachwyt u publiczności i wówczas ulegając wrażeniu, jakie gra jego na słuchaczach zrobiła, grał do końca tak, jak grać można w kole najdroższych i wraz z mistrzem odczuwających piękno, osób.

Posypały się tedy w naddatkach, jak z rogu obfitości same arcytwory Szopena, pogaszono światła, a publiczność sali opuścić nie chciała, wpatrzona w drzwi na estradę wiodące, za któremi znikła postać mistrza.

Stanisław Lipanowicz.

KRONIKA SPORTOWA.

REPREZENTACJA POLSKI. REPREZENTACJA LWOWA. 9 : 1 (1 : 0).

Ubolewać należy, że polskiej drużynie reprezentacyjnej nie mógł przeciwstawić football lwowski drużyny choć trochę zgranej, gdyż wynik powyższy nie jest zupełnie wykładnikiem różnicy sił, lecz stopnia zgrania. Z uwagi na zupełny brak zgrania trudno doprawdy charakteryzować drużynę lwowską jako całość, to chyba jedynie dałoby się powiedzieć, że obrona pracowała nierównie lepiej niż linja napadu. Większe zainteresowanie budzić musi z natury rzeczy pierwsza polska drużyna reprezentacyjna. Nie ujrzeliśmy jej wczoraj w składzie definitywnym (rezerwowi gracze w obronie), lecz poza Eurbachowem w napadzie stoją wszyscy gracze „na wysokości zadania“. Współpraca prawej trójki w napadzie Kałuża — Wacek — Mielech jest istotnie przykładową i gry takiej najlepsze drużyny wiedeńskie i węgierskie śmiałoby nam mogły pozazdrościć. Linja pomocy również bez zarzutu. Synowiec, jak zawsze, pracowity i przytomny, Cihowski bezwzględnie najlepszy gracz polski w pomocy. Kwestją jest tylko, czy pomoc ta sprosta biegowi napadu reprezentacji węgierskiej, a raczej tej błyskawicznej wprost i brawurowej szybkości skrzydłowych napastników. Jeśli i pod tym względem pomoc w Budapeszcie nie zawiedzie, można liczyć na wcale dobry wynik w dniu 18. grudnia.

Mimo niezachęcającej aury, zgromadził match wczorajszy wcale pokaźną liczbę miłośników sportu na boisku „Pogoni“.

Pierwsza połowa nie doprowadziła do wykazania absolutnej przewagi naszej reprezentacji, głównie dzięki solidnej pracy obrońców teamu lwowskiego. Jednakże zgraniem górowała ona o klasę nad swymi przeciwnikami. W 31 minucie uzyskuje Kałuża jedyną w tej połowie bramkę na korzyść swej drużyny.

W drugiej połowie słabnie całkowicie opór niezgranej drużyny lwowskiej, tak, że reprezentacja osiąga jeszcze 8 bramek, podczas gdy Lwów zdobywa w 14 minucie drugiej połowy jedyną bramkę na swą korzyść.

Gra prowadzoną była fair. Sędziował p. Lustgarten.

Match czwartkowy był i z tego względu ciekawem zjawiskiem, że był to pierwszy match „zimowy“ na boiskach lwowskich. Ilość publiczności na matchu tym stwierdziła dowodnie, iż O. Z. P. N. słusznie ocenił zamiłowanie publiczności lwowskiej do zawodów w piłce nożnej.

KRONIKA EKONOMICZNA.

+ **Giełda pieniężna w Krakowie.** Minister skarbu oraz przemysłu i handlu zatwierdzili statuty „Giełdy pieniężnej“ w Krakowie i w ten sposób giełda dotychczasowa zmienia swą ustawę. Rada giełdowa wybiera ze swego grona komisję wyborczą, składającą się z 5 członków rady i sekretarza giełdy. Nadzór nad wyborami sprawuje komisarz giełdowy. Przy sądach rozjemczych winni być ustanowieni sekretarze, uzdolnieni do wykonywania urzędu sędziowskiego. Wyroki sądu również jak i ugody zawarte przed tym sądem stanowią tytuł egzekucyjny w myśl austrjackiej ordynacji egzekucyjnej. Zresztą co do sądu giełdowego mają zastosowanie artykuły austrjackiej procedury cywilnej.

+ **Ułatwienia w ruchu kolejowym między Gdańskiem a Polską.** Pisma gdańskie donoszą o ułatwieniach poczynionych dla granicznego ruchu kolejowego przez rząd polski. Ponieważ na polskich kolejach obowiązuje taryfa strefowa co 10 klm., przeto ceny biletów do stacji, znajdujących się w tej samej strefie są jednakowe. Wskutek ciągłych wahań waluty, powstawały stąd dla Gdańszczan znaczne różnice w cenie biletów w jedną i drugą stronę. Przy niskim kursie marki polskiej gdańscy podróżni zyskiwali na tem, lecz gdy polska marka poszła w górę, działo się przeciwnie. Ze względu na to, polska dyrekcja kolejowa z rozporządzenia ministerstwa kolei zarządziła, by od 1 grudnia klucz przy przeliczaniu marek polskich i niemieckich został zniżony.

Celem ułatwienia podróży, polska dyrekcja kolejowa zarządziła, by bilety do Gdańska ze stacji pogranicznych, jak Tczew, Kokoszki, Mały Kock, były wydawane wedle woli podróżnych za walutą polską lub niemiecką. Dla wygody podróżnych ustanowiono wymianę pieniędzy także i na mniejszych stacjach.

+ **Ulgi podatkowe dla rzemieślników.** Z Warszawy donoszą: Do ministra skarbu zwróciła się delegacja rzemieślników z memorjałem, w którym prosi o poczynienie ulg w opłacie podatku dochodowego. Minister Michalski odpowiedział, że wyznaczył specjalną komisję, która rozpatrzy podania o ulgi. Na razie wydał polecenie zniżenia wszystkich zareklamowanych podatków o 25%. Pozatem P. K. K. P. otrzymała polecenie udzielania rzemieślnikom kredytu pod zastaw ich wyrobów. Kredyt ten preliminowany jest na razie do 11 miljonów mk.

+ **Z wszechświatowego rynku żelaznego.** Zastój ogólny na międzynarodowym rynku żelaznym w ostatnich czasach zaostrzył się bardzo silnie pod wpływem konkurencji przemysłu niemieckiego i spowodował silny ruch zniżkowy. Niemiecki przemysł żelazny z powodu spadku marki, znalazł się w bardzo pomyślnej sytuacji i zawalony jest zamówieniami na szereg miesięcy.

Kursa giełdy warszawskiej.

Warszawa, 10. grudnia 1921.

Papiery procentowe.

Obligacje 5% z r. 1915/6 293,— Obligacje 6% z r. 1917 za Mk. 100 115.35 0, Obligacje 5% Banku Ziemiańskiego —.—, Listy zastawne 4½% ziemskie 100 292.— 294. - 290, Listy zastawne 4% ziemskie 100 91.— 91.50 — Listy zastawne 5% m Warszawy 296 298.— Listy zastawne 4½% m. Warszawy —.— 000 — 000, Listy zastawne 5% m Łodzi 000.—, —.—, Listy zastawne 4½% m. Łodzi —.—, —.—, Listy zastawne 6% Banku kredytowego Hipotecznego 116—

Waluty i dewizy.

Ruble carskie po 100 —.—, Ruble carskie po 500 —.—, Ruble dumskie po 1000 —.— Ruble dumskie po 250 —.—, Dolary Stanów Zjednoczonych 8225 8175 3200 Dolary Kanadyjskie —.— —.—, Franki francuskie 245·00 — 245·00 00 00·00, Franki belgijski 227.50 — 00, Franki szwajcarskie 717.50 Funty szterlingi 13400 13800 —.—0 — —0— —0. Marki niemieckie 16.75 17 16·75 Marki fińskie 00 —.— Korony austrjackie 55 00 —.— —, Korony Czechosłowackie 38·00 37·70 —.—00·00, duńskie 000 Gdańsk 17·87 17·10.

Akcje.

Bank dyskontowy warszawski I—V 2625 2675 Bank dyskontowy warszawski IV. —.— —.—, Bank Handlowy Warszawski I—V 2075 2150 0—0 Bank Handlowy Warszawski II. —.—, Bank dla Handlu i Przem. w Warszawie. —.— 000.

Berlin. (PAT.) Kursa dewiz z 10. grudnia. Amsterdam 6733.25, Kopenhaga 3561.40, Sztokholm 4520.45, Helsingfors 339.65, Włochy 899.15, Londyn 769.20, N. York 187.31, Paryż 1453.50, Szwajcarja 3621.35, Hiszpanja 2672.30, Wiedeń stempl. 6.93, Praga 215.75, Budapeszt 24.57, Buenos Aires 61.15.

Zurych. (PAT.) Kursa giełdy z 10. grudnia. Berlin 2.77, Holandja 186.25, N. York 517, Londyn 21.23, Paryż 40.10, Medjolan 22.70, Bruksela 38.66, Kopenhaga 98, Sztokholm 125, Chrystjanja 75.25, Madryt 73.75, Buenos Aires 167, Praga 5.97, Budapeszt 0.67, Zagrzeb 2, Warszawa 0.15, Wiedeń 0.15, austr. stempl. 0.10.

KURS MARKI POLSKIEJ.

Katowice. (PAT.) Markę polską w obrotach bankowych notowano dziś gotówka: 0.6, przekazy na Warszawę 6.25.

Herbatniki

w wielkim wyborze codziennie świeże wyrób jak przedwojenny ½ kg. Mp. 800.

Poleca Cukiernia JAN WOHNOUT ul. 3-go Maja 2

Polsko-Amerykański Bank Ludowy

SPÓŁKA AKCYJNA

ZAKŁAD GŁÓWNY w Krakowie, ul. Dunajewskiego l. 9.

ODDZIAŁ W WARSZAWIE, PLAC NAPOLEONA, L. 5.

NR. TELEFONU:	ADRES TELEGRAFICZNY:
w Krakowie 1557,	Ludobank Kraków,
w Warszawie 22 846	Ludamerbank Warszawa.

załatwia wszelkie czynności bankowe, kupuje i sprzedaje efekty, waluty, dewizy i przekazy zagraniczne.

Przyjmuje zlecenia giełdowe.

ZAKŁADA SPÓŁKI PARCELACYJNE

7268 i parceluje grunta na rachunek własny lub właściciela.

Gospodarstwa I. kl. na Pomorzu

mamy do sprzedania:
jedno gospodarstwo 100 morgów
" " 95 "
dwa gospodarstwa po 83 "
jedno gospodarstwo wraz z ogrodnictwem 46 morgów.

To ostatnie obejmuje 15 morgów ogrodu owocowego i warzywnego (1.00) drzew owocowyc , zbiór tegoroczny 6 wagonów owoców) i 30 morgów roli. Wszystkie te gospodarstwa leżą w jednej wsi, przy szosie, przy stacji kolejowej, koło wielkiego miasta. Budynki murowane, prawie nowe. Gleba I. klasy najprzedniejsza, buraczano-pszenna, światło elektryczne, wodociągi, motory, inwentarze I. klasy, zbiory, zasiewy, ewentualnie meble. — Oprócz tych mamy wiele gospodarstw i majątków większych i mniejszych. — Biuro przemysłowo-rolnicze **„Agricola"** we Lwowie, ulica Sapiehy 57. 7285

Dubeltówkę lub drilling
poszukuje się na raty mies. po 10.000 Mp. Przedpłata 10.000 Mp. zgłoszenia przyjmuje Admin. »Kurjera Lwow.« pod »Dubeltówka«. 7422

Kupno i sprzedaż.

KAMIENICE
WILLE, GOSPODARSTWA od 2 do 200 morg., FOLWARKI, ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE i HANDLOWE, HOTELE, RESTAURACJE, OBERŻE, FABRYKI NAJROZMAITSZEGO RODZAJU posiada w wielkim wyborze na sprzedaż „PORTUNA" — TORUŃ Szeroka 32. — Telef. 233. 7216

Do sprzedania czarny kostjum damski, kostjum balowy „Salambo". 6 szt. białych kaftaników nocnych, kurtka zimowa studencka, portjery wełniane, 3 koce wełniane, french i płaszcz wojskowy (wzrost średni), Panieńska (Tramwaj HG) 29, od 3—4 popoł. 7426

Marmeladę czysto jabłeczną lub śliwkową twardą zgotowaną na cukrze wysyła w próbnych nowyc beczułkach, zawierających netto cztery kilo marmelady, opłatnie do każdej miejscowości pocztowej za nadesłaniem Mp 2350. Parowa fabryka marmelady ciast i cukrów Stanisław Gurgul w Jarosławiu (Małopolska). Zamówień za zaliczką nie wykonuje się. 7425

Do sprzedania kamienica nowa, 2-piętrowa. Bliższa wiadomość: Adwokat Janiszewski, Grodzickich 1. 7434

„BRZUCHOWICE"

Zakłady klimatyczne i przemysłowe Spółka z ogr. odp.

Zawiadamia się, że na walnem zgromadzeniu, odbytem 25/XI. 1921. kapitał spółki podwyższono do

Mp. 50,000.000,

Najmniejsze udziały po Mp. 10.000.

Zgłoszenia przyjmuje p. A. K. Limanowski zast. not. we Lwowie Jagiellońska 12. i Dr. Mazurkiewicz zawiadowca spółki we Lwowie Akademicka 14.

Wpłaty należy uskuteczniać na rachunek bieżący spółki w Polskim Banku przemysłowym we Lwowie.

7196

Posady i prace.

Szofer-mechanik z chlubnemi świadectwami poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod »Szofer« do administracji. 7432

Mieszkania.

Poszukuję zaraz pokoju kawalerskiego umeblowanego (nawet skromnie) z osobnym wchodem, czynsz mogę zapłacić za pół roku z góry. Zgłoszenia listowne do administracji pod »Obywatel« za okazaniem 20 mp., nr. 833512. 7431

Remscheidskie
gatrowe, trakowe, owalne, taśmowe, cyrkularne

PIŁY wszelkich rozmiarów

sapiny, siekiery leśne, krempacze, pilniki do ostrzenia pił, raszple, pilniki wszelkiego rodzaju, i-a krajki do ostrzenia pił, olejarki automatyczne. 5099
Stały skład narzędzi dla przemysłu drzewnego.
Biro & Co Wiedeń I. Lichtenberggasse 6. Telef. 11525 i 563. Adres telegr. „Birosäge"

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroński.